

Sygn. akt II K 631/18

PR 1 Ds. 359/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2018 r.

Sąd Rejonowy w Inowrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący:** SSR Iwona Piekańska-Szymańska

**Protokolant :** Aleksandra Mentlewicz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w I.---

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24.09.2018 r. sprawy karnej

**M. R. (1)** s. J. i K. z d. H., ur. (...) w I., zam. (...)-(...) I. (...), (...), nr PESEL (...)

### **Oskarżonego o to, że**

w dniu 11 listopada 2017 roku w J. przy ul. (...) dokonał kradzieży z włamaniem do domu jednorodzinnego, gdzie po uprzednim wyłamaniu gniazda zamka drzwi wejściowych ze środka zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 200 zł na szkodę R. W. (1)

### **tj. o popełnienie czynu w art. 279 § 1 kk**

#### **orzeka:**

1. Ustalając, że czyn polegał na tym, że w dniu 11 listopada 2017 roku w J. przy ul. (...) dokonał umyślnie uszkodzenia drzwi wejściowych do domu jednorodzinnego, wyłamując gniazdo zamka, czym spowodował szkodę w kwocie 100 złotych na rzecz R. W. (1), to jest o wykroczenie z art. 124 § 1 kw, wobec braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej – na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 kpk postępowanie umarza, kosztami obciążając Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Inowrocławiu.

II K 631/ 18

## UZASADNIENIE

Osk. M. R. , l. 29 , bez zawodu , utrzymuje się z prac dorywczych , z żoną M. R. (2) w separacji , z małżeństwa ma 2 dzieci , na które płaci alimenty zasądzone w kwocie 400 zł ; ze związku konkubenckiego z S. B. posiada dziecko , łoży na jego utrzymanie dobrowolnie, bez majątku , zdrowy fizycznie i psychicznie , karany .

Oskarżony stanął pod zarzutem ,że

w dniu 11 listopada 2017 roku w J. przy ul. (...) dokonał kradzieży z włamaniem do domu jednorodzinnego, gdzie po uprzednim wyłamaniu gniazda zamka drzwi wejściowych ze środka zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 200 zł na szkodę R. W. (1), tj. popełnienia przestępstwa z art. 279 § 1 kk

Sąd ustalił następujący stan faktyczny .

Oskarżony był w związku konkubenckim z S. B. . W styczniu 2017 r. z tego związku urodził się syn , B. R. . Od lata 2017 r. konkubenci zamieszkali z dzieckiem u R. W. (1) , l. 64 , dziadka S. B. , w domu 1- rodzinnym położonym w J. przy

ul. (...). Zajmowali tam pokój na parterze. Z pozostałych części domu korzystali wspólnie. Również wejście do domu było wspólne (bezs. Od pewnego czasu między młodymi a dziadkiem nie układało się (bezsporne). Na krótko przed zdarzeniem pod ich nieobecność dziadek wymienił zamek do drzwi wejściowych, po czym w dniu 11 listopada 2017 r. po południu pojechał do córki do M., zamykając drzwi nowym kluczem.

dowód : zeznania pokrzywdzonego R. W.

Podczas jego nieobecności do domu przyjechali : oskarżony i S. B. z dzieckiem. Nie mając nowego klucza nie mogli dostać się do środka, a potrzebowali znajdujące się wewnątrz przedmioty dla dziecka. Dlatego oskarżony wyłamał gniazdo zamka drzwi wejściowych, po czym S. B. weszła do środka, zabierając stamtąd rzeczy dla dziecka (łóżeczko, pampersy, odzież). Następnie odjechali.

dowód : wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie, zeznania świadka S. B.

Dziadek W. wrócił do domu rano dnia 12 listopada 2017 r. Został uchylone drzwi z wyłamanym zamkiem. Wewnątrz stwierdził brak łóżeczka dla dziecka i środków higienicznych S., a także brak pieniędzy w kwocie 200 zł, stanowiących jego własność, które trzymał w kieliszku w szafce kuchennej. Ponieważ wnuczka S. nie odbierała telefonu, zaczął podejrzewać ją i jej konkubenta, i dlatego zawiadomił policję. S. B. i oskarżony wyprowadzili się od dziadka.

Dopiero po pewnym czasie od zdarzenia znalazł on zaginione pieniądze 200 zł. Sprzątając szafkę kuchenną zauważył, że leżą one za talerzami.

Dowód : zeznania pokrzywdzonego R. W. .

Wartość uszkodzonego zamka i drzwi wyniosła 100 zł. Oskarżony naprawił szkodę poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego.

Dowód : zeznania pokrzywdzonego R. W. .

Oskarżony M. R. (1) w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że włamał się do pomieszczenia, ponieważ chciał, żeby jego konkubina mogła wejść do środka i zabrać rzeczy dla ich wspólnego dziecka. Wskazał, że bardzo żałuje popełnionego czynu. Wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze i uzgodnił karę z Prokuratorem (k. 53).

Na posiedzeniu Sądu w przedmiocie wniosku Prokuratora z art. 335 §1 kpk oskarżony wycofał swoją zgodę, oświadczył, że się nie przyznaje i nie zabrał 200 zł (k. 78).

Na rozprawie głównej oskarżony M. R. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że R. W. (1) jest dziadkiem jego byłej konkubiny S. B.. Wskazał, że wraz z byłą konkubiną i ich dzieckiem mieszkali u R. W. (1). Wyjaśnił, że kiedy w dniu zdarzenia przyjechali do domu- drzwi wejściowe były zamknięte, a zamki wymienione, dlatego nie mogąc dostać się do wnętrza domu zniszczył drzwi, żeby S. B. mogła wziąć mleko i pampersy dla dziecka. Dziadek wcześniej nie sugerował, aby się wyprowadzili. Dopiero po tym jak wymienił zamki zorientowali się w kwestii wyprowadzki. Dalej oskarżony wyjaśnił, że nie zabrał 200 zł. To wyjaśniło się, bowiem dziadek znalazł te pieniądze. Następnie nie podtrzymał wyjaśnień z dochodzenia. Dodał, że nie rozumiał, o co chodzi. Policjant powiedział mu, że jeśli się przyzna to będzie musiał tylko zapłacić za naprawę drzwi 800 zł, więc się przyznał (k. 101).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w jakiej nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wprawdzie w dochodzeniu przyznał się i dobrowolnie poddał karze, ale przed sądem zmienił stanowisko, konsekwentnie utrzymując, że wyłamał drzwi po to, by konkubina mogła zabrać rzeczy dziecka; nie ukraść 200 zł dziadkowi. Przyznanie się oskarżonego do postawionego mu w dochodzeniu zarzutu włamania było jedynym dowodem go obciążającym, na którym oskarżyciel publiczny oparł zarzut aktu oskarżenia. Świadek R. W. nie był bowiem bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a w zawiadomieniu o przestępstwie zeznał, że podejrzewa swoją wnuczkę S. i jej konkubenta (oskarżonego). Natomiast z zeznań S. B. wynikało, że oskarżony wyłamał zamek w drzwiach podczas gdy

ona była z dzieckiem w samochodzie . Następnie zamienili się opieką przy dziecku i ona weszła do środka , zabierając stamtąd rzeczy dziecka . Pieniądzy w kwocie 200 zł nie brała . Dopiero po kilku dniach dowiedziała się od dziadka , że zginęły mu pieniądze . Swoje podejrzenia skierowała wtedy na oskarżonego , ponieważ wcześniej też podbierał drobne kwoty ze szklanego kubka w szafce kuchennej . Przed sądem zeznała , że to podejrzenie nie było jednak uzasadnione , bo nie wie , czy oskarżony faktycznie zabrał te 200 zł , nie widziała , żeby taką kwotą dysponował , a ponadto po jakimś czasie okazało się , że dziadek znalazł te pieniądze . Dziadek R. W. przed Sądem potwierdził , że po jakimś czasie znalazł te pieniądze , gdy sprzątał szafkę kuchenną ; leżały za talerzami . Sąd nie znalazł podstaw , by te zeznania uznać za zmierzające do wybielenia postaci oskarżonego . Nie pozostawały w sprzeczności z protokołem oględzin miejsca ( k. 2-3 ) i materiałem poglądowym ( k. 18-27 ) , a znajdowały oparcie w doświadczeniu życiowym . Ponadto z opinii daktyloskopijnej wynikało , że ślady linii papilarnych zabezpieczone na szklanym kubku w szafce kuchennej , nie nadają się do identyfikacji ( k 61- 62 ) . Przeprowadzone bezpośrednio po ujawnieniu zdarzenia przeszukanie w miejscu zamieszkania matki oskarżonego również okazało się bezskuteczne ( k. 9-10 ) .

Świadek R. W. (1) w toku postępowania przygotowawczego zeznał , że M. R. (1) i jego wnuczka S. B. w dniu 11.11.2017 roku około godziny 17 włamali się do jego domu poprzez wyłamanie nieustalonym narzędziem drzwi wejściowych , a następnie z szafki kuchennej przywłaszczyli pieniądze w kwocie 200 zł . Świadek zeznał , że w tym dniu oczekiwał przyjazdu swojej wnuczki S. i M. R. (1) , żeby zabrali swoje rzeczy osobiste . Zeznał , że kiedy zadzwonił do wnuczki ona powiedziała jemu , że przyjdzie , kiedy będzie miała ochotę . Wskazał , że poinformował wnuczkę , że wybiera się do córki do M. R. W. (1) zeznał , że wrócił do miejsca zamieszkania w dniu 12.11.2017r. ok. godz. 07.40 i spostrzegł , że drzwi do jego domu są uchylone , a gniazdo mocujące rygiel jest wyłamane . Wobec powyższego wezwał policję . Świadek wskazał , że w trakcie oczekiwania za przyjazdem policji spostrzegł , że brakuje łóżeczka syna S. B. , oraz jej rzeczy higienicznych , ponadto z kieliszka zniknęły pieniądze w kwocie 200 zł w dwóch banknotach o nominałach 100 zł . Próbował się skontaktować z wnuczką S. telefonicznie , lecz okazało się to bezskuteczne . O dokonanie tego podejrzewał ją wspólnie z konkubentem i wniósł o ukaranie jako sprawcę czynu . Natomiast uszkodzone gniazdo i drzwi wycenił na 100 zł , składając wniosek w trybie art. 46§1 kk o naprawienie tej szkody ( k. 6-7) .

W toku kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym świadek R. W. (1) zeznał , że istniał konflikt między nim a M. R. (1) , który jego zdaniem zażywał jakieś środki . Mówił swojej wnuczce , że jeśli jego zachowanie się nie zmieni będzie musiał się wyprowadzić . Zeznał , że 10.11.2017r. wnuczka z konkubentem i synem wyjechali nic nie mówiąc , a 11.11.2017r. świadek miał zaplanowany wyjazd . R. W. (1) dodał , że kilka dni wcześniej wymienił zamek do drzwi , jednak wnuczka nie zdążyła odebrać od niego kluczy . Zeznał , że kiedy wrócił od córki spostrzegł , że brakuje pampersów , łóżeczka , drobnych rzeczy prawnuka , jednak na miejscu pozostały rzeczy wnuczki oraz ujawnił brak 200 zł , które miał w kieliszku szklanym znajdującym się w szafce w kuchni . Zarówno wnuczka jak i M. R. (1) wiedzieli o tych pieniądzach oraz mieli do nich dostęp . W. powiedziała mu , że tych pieniędzy nie zabrała , że zabrała tylko rzeczy swojego syna ( k. 33-34) .

W toku rozprawy głównej przed Sądem świadek podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania z tym zastrzeżeniem , że wskazał , że zamek wymienił z powodu jego wadliwości , nie dlatego , że chciał , żeby się wyprowadzili . Dodał , że wnuczka nie dzwoniła po klucze albo z tego powodu , że ma problem z wejściem do domu . Świadek zeznał , że znalazł 200 złotych , a oskarżony w międzyczasie naprawił mu drzwi .

Sąd dał wiarę tym zeznaniom . Są logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym . Należy podkreślić , że pokrzywdzony jest starszego wieku , miał 64 lata . Ujawniwszy włamanie do swojego domu i kradzież pieniędzy w kwocie 200 zł , zawiadomił policję , wskazując jako podejrzanych wnuczkę i jej konkubenta , ponieważ ponadto nie było w domu rzeczy ich dziecka , a także doszło z nimi do nieporozumienia na tle wymiany przez niego zamka w drzwiach wejściowych . Sąd nie znalazł podstaw , by uznać zeznania pokrzywdzonego złożone na rozprawie za zmierzające do wybielenia postaci oskarżonego i uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej . Sąd nie miał podstaw , by nie wierzyć pokrzywdzonemu , że jakiś czas po zdarzeniu znalazł te pieniądze w szafce kuchennej , leżące za talerzami . Doświadczenie życiowe przecież zna takie sytuacje , a pokrzywdzony jest osobą starszą , wtedy przejęty był nieporozumieniami z konkubentem wnuczki , wymianą zamka , wyjazdem na noc do córki . Pieniądze te w roztargnieniu mógł położyć w szafce kuchennej , ale w innym miejscu niż zwykle ( szklany kubek ) , a po powrocie nie

pamiętał o tym . Przeprowadzone w sprawie oględziny miejsca zdarzenia ( protokół oględzin i materiał pogładowy ) na k. 23 przedstawiają ową szafkę kuchenną . Na górnej półce znajdują się szklanki , w tym szklany kubek z bilonem, który był szczególnym przedmiotem zainteresowania organów ścigania z tej racji ,że z niego właśnie zginęło 200 zł . Natomiast talerze znajdują się na dolnej półce . Z akt sprawy nie wynika , by dokonano przeszukania dolnej półki w poszukiwaniu zaginionych 200 zł . A zatem zeznania pokrzywdzonego nie pozostawały w sprzeczności z protokołem oględzin miejsca (k. 2-3 ) i materiałem pogładowym ( k. 18-27 ), a znajdowały oparcie w doświadczeniu życiowym .

Świadek S. B. zeznała ,że mieszkała wtedy z oskarżonym i dzieckiem u dziadka w J. . Oskarżony zaczął nadużywać środków psychotropowych i dziadek tym się denerwował . W dniu 10 listopada 2017 r. ona wspólnie z oskarżonym i dzieckiem wyjechali z domu . Pod ich nieobecność dziadek wymienił zamek w drzwiach wejściowych , bo nie chciał ,żeby oskarżony dalej z nimi mieszkał . Dziadek telefonicznie powiadomił o tym oskarżonego . Kiedy przyjechali dziadka nie było w domu . Zadzwoiła do dziadka, bo nie mogli dostać się do środka . Wtedy powiedział ,ze wymienił zamek , a klucze są do odebrania u niego . Świadek jednak z oskarżonym i dzieckiem pojechali do jej siostry . Następnego dnia , tj . 11 listopada 2017 r. wieczorem ponownie przyjechali do domu dziadka ,żeby zabrać najpotrzebniejsze rzeczy dla dziecka . Ponadto chcieli się wyprowadzić . Liczyli ,że dziadek będzie o tej porze w domu . W domu nie było jednak nikogo . Zadzwoiła do dziadka . Powiedział ,że jest u córki i wróci dopiero 12 listopada 2017 r. rano . Wtedy oskarżony się zdenerwował . Wyszedł z samochodu i poszedł w kierunku domu dziadka . Świadek została z dzieckiem w samochodzie . Po kilku minutach wrócił i powiedział ,że otworzył drzwi i ona ma iść i zabrać , co potrzebne dla dziecka . Tym razem oskarżony został z dzieckiem w samochodzie , a ona poszła do domu . Widziała ,że drzwi są uszkodzone . Weszła do środka i z zajmowanego przez nich pokoju zabrała pampersy , łóżeczko i ubrania dla dziecka .Do innych pomieszczeń nie wchodziła , żadnych pieniędzy nie zabierała . Gdy wróciła do samochodu , odjechali . Pytała się oskarżonego , dlaczego uszkodził drzwi wejściowe. Na to odpowiedział ,ze dziadek nie będzie mu zabraniał wejścia do domu po rzeczy jego dziecka . Świadek nie wiedziała ,ze wówczas zginęły dziadkowi pieniądze . Dowiedziała się o tym dopiero po kilku dniach , kiedy przyjechała do dziadka po resztę rzeczy . Dziadek powiedział jej ,że wówczas zginęło mu 200 zł z szafki kuchennej . Świadek nie wiedziała ,ze dziadek zostawił taką sumę w domu . Zwykle gdy wyjeżdżał , zabierał pieniądze ze sobą . Dziadek przechowywał pieniądze w szafce kuchennej . Była ona dostępna dla wszystkich domowników . Świadek zeznała dalej ,ze podejrzewa ,ze te pieniądze zabrał oskarżony , ponieważ w czasie zamieszkiwania podbierał drobne kwoty zarówno jej , jak i te z szafki kuchennej , co przeznaczał na środki psychotropowe . M in to było powodem ich rozstania ( k. 77- 9 ) .

Na rozprawie zeznała ,ze to podejrzenie nie było uzasadnione , bo jakiś czas po zdarzeniu dziadek mówił jej ,że znalazł te pieniądze w szafce kuchennej . Świadek nie zauważyła , by po zdarzeniu z dnia 11.11.2017 r. oskarżony dysponował kwotą 200 zł . Nie żyją już w konkubinacie , choć mieszkają w jednym mieszkaniu , bo zmusza ich do tego sytuacja życiowa . Oskarżony łoży na utrzymanie dziecka , ponadto świadek dostaje zasiłek rodzinny , 500+ oraz pieniądze z kursu sprzedawca – magazynier ( k. 102 ) .

Sąd dał wiarę tym zeznaniom . Są one obiektywne . Sąd nie znalazł podstaw , by uznać je za bezzasadnie obciążające oskarżonego lub zmierzające do jego wybielenia . Przede wszystkim są one zgodne z wersją oskarżonego ,że to on wyłamał zamek , a ona weszła do środka po rzeczy dla dziecka . Nie ukradła pieniędzy dziadka , nie widziała też , by oskarżony je zabrał . W dochodzeniu wyraziła tylko swoje podejrzenie ,że oskarżony może zabrał te pieniądze , bo wcześniej podbierał stamtąd drobne kwoty . Oczywiście podejrzenie to wymagało weryfikacji obiektywnymi dowodami . Okoliczność ,że oskarżony wcześniej podbierał drobne kwoty nie oznaczała sama przez się ,że i teraz zabrał dziadkowi 200 zł . Ponadto podejrzenie to nie potwierdziło się , bo okazało się ,ze dziadek po jakimś czasie znalazł te pieniądze , a więc nie były one przedmiotem kradzieży . Oni po zdarzeniu już u dziadka nie mieszkali, nikt z nich zatem nie mógł dziadkowi „podrzucić” tych pieniędzy .

Świadek K. R. , matka oskarżonego , zeznała ,że oskarżony i S. opowiadali jej ,że dziadek wyrzucił ich z domu . Wtedy S. wyłamała drzwi i weszła do środka po rzeczy dziecka i mleko. Poszli mieszkać najpierw do niej , a potem do siostry S. . Świadek nie była zorientowana w ich obecnej sytuacji życiowej ( k. 12- 13 , 102 ) .

Sąd dał wiarę tym zeznaniom , nie była ona bezpośrednim obserwatorem zdarzenia , nie była również zaangażowana w wewnętrzne sprawy syna i jego konkubiny , stąd jej zeznania opierają się na ich powierzchownej relacji .

Z opinii LK KWP w B. wynika ,ze odwzorowania linii papilarnych utrwalone na folii jako ślad nr 1 nie nadają się do identyfikacji ( k. 61- 62 ) .

Ślad ten został zabezpieczony na pojemniku szklanym , w którym R. W. trzymał pieniądze ( protokół oględzin k. 2-3, materiał poglądowy k. 18- 27 ,29 ) .

Przeszukanie przeprowadzone w miejscu zamieszkania matki oskarżonego bezpośrednio po ujawnieniu zdarzenia również okazało się bezskuteczne ( k. 9-10 ) .

Sąd dał wiarę powyższym dowodom , ich wiarygodność nie została zakwestionowana .

A zatem w przedmiotowej sprawie nie doszło do popełnienia przestępstwa włamania , skoro wyszło na jaw ,że w czasie zdarzenia z dnia 11 listopada 2017 r. nie skradziono pieniędzy w kwocie 200 zł . Pieniądze te bowiem były w szafce kuchennej , ale w innym niż zwykle miejscu . Natomiast rzeczy dziecka ( łóżeczko , odzież , środki higieniczne ) , które zabrano z pokoju , stanowiły własność rodziców dziecka , tj. oskarżonego i S. B. , którzy ten pokój zajmowali .

W przedmiotowej sprawie – pozostając w granicach oskarżenia – doszło do popełnienia przestępstwa wyłamania zamka w drzwiach wejściowych do domu R. W. , przez co zostały one uszkodzone w sposób umyślny ,przy czym wartość szkody wyniosła 100 zł ( zeznania pokrzywdzonego ) . Czyn ten wypełnia znamiona wykroczenia z art.124§1 kw . Jest to wykroczenie wnioskowe . Pokrzywdzony na rozprawie nie złożył wniosku o ściganie k. 103 . Dlatego postępowanie należało umorzyć z uwagi na zaistnienie negatywnej przesłanki procesowej . Wobec powyższego kosztami sądowymi obciążono Skarb Państwa – SR w Inowrocławiu .